

PRENUMERATA

W Wilnie dla zamiejscowych poczt
Rocznie 4 rb. Rocznie 6 rb.
Półrocznie 2 rb. Półrocznie 3 rb.
Kwartalnie 1 „ Kwartal. 1 rb. 50 k.
Miesięcznie 35 k. Miesięcznie 50 k.
Za odosłanie do domu:
rocznie 1 rb. — miesięcznie 10 kop.
ZA GRANICĄ
rocznie 12 rb. — półrocznie 6 rb.
kwartalnie 3 rb. — miesięcznie 1 rb.
Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

DZIENNIK WILEŃSKI

POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Redakcja i Administracja: ul. Dominikańska № 17. — Telefonu № 374.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia zwykłe za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Reklamy za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce — po treści 30 kop., przed treścią 50 kop.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 50 kop.
Nadesłane za jeden wiersz garmonitu lub jego miejsce 1 rb.
Małe ogłoszenia za jeden wyraz petitem 3 kop.
ZAŁĄCZNIKI od tysiąca egzemplarzy 5 rub., oprócz dopłaty pocztowej.

Wobec kończącego się półrocza (od 1 września 1906 r.) prosimy o wcześniejsze ponowienie prenumeraty, dla uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu №№

Teatr Miejski. Teatr Polski. Teatr Miejski.

Dziś, w czwartek dnia 1 marca r. b.

o godz. 2 po poł. „**Harde Dusze**“

sztuka w 6-ciu obrazach E. Orzeszkowej.

Wieczorem „**ZMARTWYCHWSTANIE**“

sztuka w 5 akt. **Tołstoja**, (w przeróbce Henryka Balaille'a).

Kasa otwarta od godz. 11-ej do 3-ej i od 5-ej do końca przedstawienia.

Sala koncertowa ogrodu Botanicz. DYREKCYJA **A. SZUMANA.** Telefon 364.

Dziś Concert-Monstre według nowego programu. Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 10 wieczorem. 546-18

W Klubie Stowarzyszenia Kucharzy i Kelnerów

podczas obiadów, śniadań i kolacji przygrywa **polska damska orkiestra.** 15-533-13

Wyszli z druku № 9-ty „Zorzy Wileńskiej“.

Mazgajstwo polityczne.

Petersburg, 26 lutego 1907 r.

Sąsiadując z nami Niemcy, Rusini, Litwini. Korzystają jaknajbardziej z gościnności polskiej. Żyją. Wszystkie te plemiona najsamolubniej i najbezwzględniej bronią własnych narodowych interesów i zdobywają. Wdzięczność za szafowane ongi szeroko przywileje? Względ na drogę cierniową, jaką przebywamy? Tego nie szukamy, bo nie znajdujemy. Owszem — otacza nas ze wszystkich stron wyraźna tendencja: rwać polskiego dobra co najwięcej, póki się da.

W odpowiedzi na to, pośród naszych niekomopolitów, nie anarchistów — bo ich programów żaden Polak na serio brać nie zechce — ale pośród naszych pseudo-patriotów i pseudo-realistów polityków błąka się hasło: kierować się w stosunku do obcych zapędów zaborczych jak do obcych nadludzkim zaparciem się siebie, jakąś idealną sprawiedliwość.

Gdybyśmy choć naprawdę mogli przeprowadzać transakcje realne: coś dawać, ale i wzajemnie coś brać. My brać nie jeszcze nie bierzemy, ale co można, już spieszmy oddawać. Kiedy tam jeszcze i ceną jakim wysiłków uda się nam osiągnąć autonomję Królestwa, tego sami określić nie moglibyśmy; za to już spieszmy wyrazić zgodę na obciążenie na rzecz Litwinów tej przysięgi zdobyczy. Co Rusini pozwolą nam zostawić w Galicji wschodniej, o to obawiamy się nawet spytać wyraźnie, aby w odpowiedzi nie urzucić symbolistycznej figi; spieszmy natomiast ustępować im postępek za postępkami; a nuż na czas, póki będą umacniać nowo-zyskane pozycje bojowe, dadzą nam w swej łasce pokój święty.

wo i Litwina nie widział i litewskiego słowa nie słyszał. W chaosie obecnym drobne narodowości przebywają gorączkę megalomanji. Z chorym człowiekiem o interesie się nie gada. Trzeba cierpliwości. Jeżeli uzdrowieje, potrafią dojść do porozumienia z nim i nasze dzieci.

Zadania obecne Litwinów mają nie więcej zdrowego sensu, jak bredzenie chorego w malignie. Chcą np. wyłączenia na swoją rzecz części autonomicznego Królestwa? Na rzecz czyje? Autonomicznej Litwy? A więc powiedzmy wyraźnie, że o ile autonomia Królestwa możliwa jest drogą ewolucji, to autonomia Litwy drogą tylko rewolucji i takiej rewolucji, po której zbytecznym byłoby mówić o autonomjach. Twierdząc, że z wyjątkiem rewolucjonistów, by gorączkę wypędzić w głąb organizmu. Tam on trawi się i długo jeszcze będzie się trawił w stanie przewlekłej anarchji. W interesie Litwy największa jej spójność z ziemiami polskimi, gdzie poczucie narodowe jest dość potężne, by walczyć z anarchją. W interesie Królestwa mieć w swej granicy z ziem litewskich niby wał ochronny, który zanim anarchja wkroczy, da czas przygotować się do walki z nią. Odcinając ten wał, otwiera się naocześnie wrota anarchji i można być zaskoczonym przez nią w każdej chwili.

Następnie — trzeba to powiedzieć otwarcie — litewska samoistność kulturalna — to mrzonka. Poziom literatury i w ogóle kultury litewskiej wystarczyłby bardziej inteligentnym jednostkom nie może. Przed niemi staje dylemat: iść pod wpływ kultury polskiej bądź rosyjskiej. Jeżeli my, Polacy, dobrowolnie będziemy przecinać nici, wiążące nas z Litwinami, w imię ich samoistności — to działamy na rękę panom Bassanowiczom i bynajmniej nie czynimy przez to idealnego wymiaru sprawiedliwości. Owszem, opierając się dążnościom separatystycznym, wbrew nieświadomym i chorobliwym popełdom obecnego pokolenia Litwinów, zyskamy kiedyś błogosławieństwo ich dzieci.

Czy my jesteśmy poprostu w stanie nie już gnębić, ale kępować w czemkolwiek narodowość litewską? Czy da się pomyśleć nawet, iżby Polak zabraniał Litwinowi mówić po litewsku, uczyć się albo i uczyć Polaków języka litewskiego, iżby nastawał na swobodę litewskiej literatury, litewskiej oświaty? Gdzie Litwini znajdą nie tylko taką swobodę ruchów, ale i tyle uczucia bratniego i tyle chęci do bezinteresownej ofiarności, niż wśród Polaków? Nietolerancja i ucisk narodowy, jakimi przetrwali, był naszym narodowi niby szczepieniem ochronnym, które nazawsze zabezpieczyło nas od nietolerancji i ucisku narodowego względem innych. Polak, któryby spróbował zabronić Litwinowi mówić do Litwina po litewsku, byłby posądzony o niespełna rozum i pierwszą naszą myślą byłoby wezwać do niego lekarza-psychiatrę. Oświadczam, że czytając całe lata pisma polakożercze z tysiącami denuncjacji, znając całą literaturę po-murawjowską, gdzie zohydzano nas w oczach ludu, jako gnębiących i fanatyków, nie znalazłem i nie znam żadnego faktu nietolerancji i ucisku narodowego ze strony polskiej.

Jesteśmy pod tym względem jedynym narodem na świecie, bo żaden naród, tak wysokiego stopnia uświadomienia dorosłego, takiej, jak my, nie przeżył Golgoty i tak nie oczyścił swego ducha. Wiekowa niewola pódzicznych, nieoświeconych narodów nie może iść w porównanie z uczuciem narodu, który prawie już od chwili upadku mógł powiedzieć o sobie, że się stał „wielkim dzwonem, gdzie jedno serce uderza“.

My sami nie zdajemy sobie sprawy, jaka głębia, jaki bezmiar uczucia wielono jest w ducha naszego, w naszą poezję.

Nie podobnego nie jest, być nie może, nie da się pomyśleć w poezji żadnego narodu. Syn Polki, Niekrasow, posiadający nieledwie tuzinkowy talent, przez to tylko, że wlał do poezji rosyjskiej odrobinę polskiego uczucia, odrobinę nie ideologicznego rosyjskiego, ale rzetelnego polskiego umiarkowania ludu, polskiego demokratyzmu, robi takie wrażenie, że go inteligencja, młodzież rosyjska stawia wyżej nad Puszkina.

Jeżeli może być jeszcze nadzieja, że się myśl litewska wyszlachetni, zolbrzymieje w swem słowie do wartości trwałej, która byłaby karmią pożywną synom Litwy, to tylko wtedy, jeżeli się przepoi i wykarmi na myśli i słowie polskiem.

Więc ostatecznie co mądrego, co sprawiedliwego w mazgajstwie uleganiu psychopatycznemu albo burzyckiśm narowom Litwinów bądź Rusinów? Gdyby lat temu kilkanaście nie znalazło się grono ludzi, które potrafiło dać formy organizacyjne żywiołowemu ruchowi narodowemu, mybyśmy dotąd mieli złudzenia, że wyrazem opinji publicznej polskiej test ten żydowski-kosmopolityczny, dominujący do niedawna w prasie warszawskiej. I ten ton dezorganizowały dotąd wszelką naszą społeczną i polityczną działalność. Skoro na szczęście stało się inaczej, skoro miejsce dezorganizacji zajęła organizacja — powinniśmy za wszelką cenę nie dopuszczać zbroczeń na stare szlaki myśli nie narodowej. Takim od początku do końca zbroczeniem jest polityka stańczykowska względem Rusinów w Galicji — takim zbroczeniem grozi polityka „świętego spokoju“ naszych nadugodowców na Litwie.

Józef Kuczyński.

Polska i „Rosja“.

Warszawa, 10 marca (25 lutego).

„Pieśń o ziemi naszej“ Pola, wystawiona niedawno w Filharmonji, a ilustrowana obficie muzyką, obrazami, pieśnią i deklamacją, nasunęła mi na myśl parę uwag, któremi pragnę się podzielić z czytelnikami „Dzienn. Wil.“

W. Pol — jak wiadomo — opiewa wszystkie ziemie nasze, z wyjątkiem zaboru pruskiego: kolejno się przesuwa, Litwa i Żmudź, Wołyń, Ukraina, Podole, Ruś Czerwoną i W. Ks. Krakowskie, ziemie wreszcie Królestwa Polskiego.

Ziemio polska! Ziemio ukochana Piastów i Jagiellonów, krwią, potem i kulturą polską zdobyta! Jakże dziś pod wpływem natchnień obcych i nieobcych synowie twoi bluznią, opacznie się zapatrując na całość ziemi naszej, tak uroczą opiewanej przez Pola.

Rozczłonkowani, w różnych zaborach skupieni, zapominamy często, iż tam, za kordonem — również Polska leży! Wszak Krakowianin pewien, oprowadzając mnie po kopcu Kościuszki, informował:

— Tam, za Wisłą, to już wiadać... Rosję!

Oburza się Koroniarz, ale i sam bluzni i niemniej spełnia!

Zdąży zaledwie minąć Aleksandrów pograniczny i twierdzi, że jest w „Prusach“, zaś zawsze prawie jedzie do „Rosji“, gdy ma zamiar się przedostać poza Białystok, Brześć lub Kowel.

Gdyby dziś żyli jeszcze wielcy nasi kulturträgerzy: Hurko, Apuchtin i pomniejszy Jankulio (ongi prezes Komitetu cenzury w Warszawie), rzekliby z dumą Europie:

— To nasze dzieło!

I nie skłamałby bardzo, lubo... zasługa ich tem mniejsza, iż wśród nas samych natrafili na grunt bardzo podatny.

Dbano wtedy bardzo o to, aby w umysłach naszych stopniowo, ale gruntownie zacieśniać pojęcie o łączności różnych dzielnic polskich; cenzura przestrzegała bacznie, aby w tytułach artykułów dziennikarskich, ich rubryce, układzie i treści nie było w tym razie nic „nagannego“. Szczególnej opiece poddawano w stosunku do Królestwa — Litwę i Ruś.

Przedewszystkiem, słowo „Litwa“ było występną; trzeba było pisać: „Kraj Północno-Zachodni“. Zacieśnienie przesładowca była tak wielka, iż omal w „Panu Tadeuszu“ nie kazano zastąpić słów: „O Litwo, ojczyzno moja“... na — „O kraju Północno-Zachodni“, bo cenzura ówczesna do wszystkiego była zdolna¹⁾.

W jednej rubryce nie wolno było podawać wiadomości i korespondencji z Królestwa i z Litwy lub Rusi, albo z Królestwa i W. Ks. Poznańskiego i t. d. Zamieszczając wiadomości z Litwy i Rusi, trzeba było podawać koniecznie w tej samej rubryce (dziale) wiadomości z Rosji. W razie przeciwnym wykresłano pierwsze. Pod słowem „kraj“ prasa

warszawska mogła pojmywać jedynie i wyłącznie Królestwo Polskie. Boże uchojaj zaś Litwę, Ruś, wreszcie zabory — austriacki i pruski.

Prasa musiała się stosować do tych wymagań nedoręcznych. Powoli, a oportunizm począł brać górę wśród nas samych. Pisma tak się przyzwyczaiły do tych działów bezsensownych, iż nie zniósł ich nawet i po skasowaniu cenzury, z wyjątkiem „Gazety Polskiej“ i „Gońca“, które wprowadziły dział: „Ziemie polskie“, obejmujący wiadomości z prowincji — z różnych dzielnic i zaborów. Inne, np. „Kur. Warsz.“, podają dotąd w rubryce: „Ze świata“ korespondencje z Ks. Poznańskiego i Galicji obok wiadomości z Patagonji i wyspy Portoriko.

Gdyby tak Apuchtin i Jankulio ożyli wypadkiem... Jakby się cieszyli ci pocziwcy, widząc na jak żywną glebę rzucali swe ziarno „jście rosyjskie“, jak się dobrze przyjęło, jakie plony wydało!

Co prawda, nie ich to wyłącznie zasługa: część chwały za tę robotę spaść powinna na naszych szan. ugodo-wców. Wszak pamiętamy dobrze wszyscy zgryzoty p. Piltza i jego „Kraju“, nawołującego zgodnie do zasklepienia się każdej dzielnicy Polski w swej własnej skorupie i jaknajmniejszego interesowania się sprawami dzielnicy ościennej. Jakież to poeiski rzucali ugodo-wcy na pisma zakordonowe, piszące o strasznym ucisku ludności polskiej w Królestwie, na Litwie i Rusi, twierdząc, iż swemi wystąpieniami „szkodzą sprawie naszej“. Bodaj czy nie większą pp. ugodo-wcy żywili nienawiść do takich pism, jak „Przegląd Wschodni“, „Słowo Polskie“, „Polak“ i t. d., niż nasi „najserdeczniejsi“ z Warszawy i Petersburga.

Pod wpływem tych okropnych tendencji ugodo-wych zaczął się wytwarzać na Litwie i Rusi prąd ośrodkowy w stosunku do Królestwa: jak część Koroniarzy patrzyła krzywo na Księstwo i Galicję, upatrując w tych dzielnicach szczególnie w Galicji, masę złego, mnóstwo śmieszności i t. p., tak samo na Litwie i Rusi zaczął się rozwijać prąd sceptyczny w stosunku do Królestwa. Obok niektórych innych przyczyn, powstanie w r. z. w Izbie Państwowej, Koła „terytorjalnego“ i jawna niechęć niektórych pp. postów względem Koła polskiego z Królestwa są również rezultatem roboty destrukcyjnej ugodo-wców, sprzymierzonych w tym razie z rządem, różnych panów z „Kraju“, „Kurjera Polskiego“, „Słowa“ i t. p. Gdyby nie ci „działacze“, gdyby nie ich podła antynarodowa robota kreca, nie mielibyśmy też napewno do czynienia w pierwszej Izbie z zaprzańcami, apostatami narodowymi, którzy nazwy „Polak“ bali się i unikali, przynosząc nam wstyd i hańbę.²⁾

Praca żywiołów zjednoczonych biurokracji rosyjskiej i ugody polskiej wydała owoc obfity: dziś Królestwo to Polska (nb. z wyjątkiem jeszcze księstwa udielnego przewielebnego Eulogjusza), za Bugiem — „Rosja“.

Wit.

¹⁾ Wszak były np. takie fakty: 1) w wierszu (słowie rymowanym) cenzor zmienił „niebaczne“ słowo „karabela“ (3 sylabowe) na „szablę“ (2 sylabowe). 2) W podręczniku gramatyki z liczb przykładów słów męskich na a wykresłano słowo: „wojewoda“ i napisał — „gubernator“ (przyp. aut.).

mal na celu zapewnienie poparcia społeczeństwa polskiego na kresach dla nowopowstałej szkoły w Królestwie, mającej na celu unarodowienie szkolnictwa i pchnięcie go na nowe tory. Kresy bardziej niż którakolwiek część Polski odczuły potrze-

Głosy prasy rosyjskiej.

Niedopuszczenie przez „ochronę“
dziennikarzy do posłów Dumy wy-

Agencje doniosły już, jakie gubernje sprawdzono.

stwierdzenie tożsamości osoby posia-
nie powinno w żadnym z tych wy-
padków odbywać się na ulicy, a tyl-
ko w cyrkule.

Sądy wojenno-pułowe. W deklaracji

Z powodu protestu dwóch członków, na wybory do komisji prawo-

dawczej Rada Państwa wyłoniła komisję dla sprawdzenia wyborów. Komisja stwierdziła nieprawidłowość wyborów i skasowała je: Rada Państwa wyznaczyła nowe wybory do komisji prawodawczej.

Sprawdzanie mandatów.

(Tel. wł.)

Wileńskie wybory miejskie są obecnie na porządku obrad komisji sprawdzającej, gubernialne zostały zatwierdzone ogromną większością. Wybory miejskie prawdopodobnie zostaną unieważnione. Komisja zażądała przystania dokumentów i zeznań osobistych. Przybyli w tym celu książe Lubecki i p. Świecicki.

Telegramy.

Dnia 28 lutego (13 marca).

Petersburg. Wiele drukarni oświadczyło w Towarzystwie drukarskim, że w Petersburgu daje się odczuć brak dobrych zecerów.

Petersburg. Specjalny wydział Izby sądowej skazał na rok twierdzy żonę technologa, p. Rotenberg, wydawczynię „Biblioteki dla wsi” za wydanie „Wielkiej rewolucji francuskiej” i przedruk popularny „Historji Rosji” Szyszkii.

Petersburg. Ministerjum oświaty zwołało zjazd dyrektorów instytucji nauczycielskich i delegatów nauczycieli po jednym z każdego instytutu. Celem zjazdu jest zbadanie potrzeb i pożądanego reform w ustroju i programie instytutów nauczycielskich, zwłaszcza wobec następującego powszechnego nauczania. Reforma instytutów ma nastąpić w najbliższym czasie. Zjazd rozpoczął posiedzenie 27 b.m. pod przewodnictwem ministra.

Rada uniwersytetu petersburskiego opracowała tekst odezwy do studentów i społeczeństwa z prośbą o nieurządzanie w uniwersytecie wieców z udziałem osób postronnych, gdyż może to mieć opłakane dla uniwersytetu skutki.

Minister spraw zewnętrznych złożył Radzie ministrów ustawę o ziemskich drogach holowniczych, która ma być wniesiona do ciała prawodawczego. Ustawa opiera się na zasadzie wszechstanowej powinności naturalnej, która może być zamieniona na opłatę pieniężną.

Petersburg. Ministerjum spraw wewnętrznych wnosi do Dumy projekt do prawa o gminach religijnych sektantów staroobrzędowców i o uporządkowaniu sytuacji tych staroobrzędowców, których śluby nie wpisano do stanu.

Petersburg. Naczelnikiem głównego zarządu fabryki okrętów mianowano kontradmirała Uspieńskiego na miejsce uwolnionego z powodu choroby kontradmirała Radionowa.

Petersburg. Skonfiskowano socjalistyczne gazety „Nowy Łucz”, „Trybuna” i „Nowe Siły”. Wydanie tych gazet zawieszono na czas ochrony nadzwyczajnej.

Petersburg. W Borysoglebsku u szewca znaleziono 10 bomb, naboje i proklamacje. W Rewlu zatrzymano 9 ludzi bez paszportów, znaleziono brauningi i mauzery. W Sosnowcu zrabowano mieszkanie i zabito służącą, w Teodozji trzech złoczyńców zrabowało skład apteczny na 49 rb., w Kijowie 9 rabusiów chciało zrabować mieszkanie na Szubawce, złoczyńcy zbiegli, w Tichwinie skradziono u kupca Jajunera 33 worki maki i inne towary, w Kamionce guberni ekaterynosławskiej zrabowano u Wołoszyna 507 rb.

Ryga. Sąd wojenny skazał włościanina powiatu ryskiego Roberta Wannaga na śmierć przez powieszenie za zabójstwo.

Humań. Sesja Izby sądowej z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę byłego posła do Dumy, Frenkela, oskarżonego o rozpowszechnianie w czerwcu 1906 r. przeciwpasportowych broszur. Skazano go na zamknięcie w twierdzy na 2 lata. Sprawę sądową przy drzwiach zamkniętych.

Moskwa. 27 b.m. o świcie zabity został stójkowy Gorin w okolicznościach następujących. Cztery młodzieńców, ujętych na mieście zbrodni, oświadczyło, że są anarchistami i postanowili rozbrajać stójkowych dla sterowania policji. W ten sposób rozbroili oni stójkowego na placu Jakimajskim i uciekając wybiegli na plac Wasiljewski, gdzie wystrzelał z rewolweru zabili stójkowego Gorina, który im zastąpił drogę. Aresztowani są: Nowicki i Czabotaw, studenci uniwersytetu, Bezradcki, student szkoły technicznej i Owsiannikow, zbiegły z wygnania telegrafista kolei briańskiej. Przy ujęciu zaryli się oni w kupę śniegu i dali 30 wystrzałów. Podano wniosek o oddanie ich pod sąd wojenny-półowy.

Smoleńsk. Uwolniono z więzienia za poręczeniem b. posła do pierwszej Dumy, trudowika Mokrunowa.

Niżny Nowogrod. Wyrok sądu wojennego zatwierdzony przez komendanta wojsk a skazujący na śmierć przez powieszenie 4 rabusiów wskutek starania członków niżnielowogrodzkiej dumy cofnięto.

Kazań. Z powodu obstrukcji studentów, rada uniwersytecka postanowiła uniwersytet zamknąć.

Samara. 20 członków związku drukarzy wpadło do kantoru gazety „Słowo Wołżskie” i strasznie zbiło dwóch zecerów. Współpracownicy zamieszcili w „Grodzkim Wiestniku” list otwarty ze słowami oburzenia.

Sewastopol. Wojenny sąd morski, sądząc powtórnie skasowaną sprawę o zabójstwo admirała Czuchnina, skazał majtkę Bondarenkę i

włościanina Szatenko na 15 lat ciężkich robót.

Jalta. Stan puł. Dumba-dze pogorszył się, z rana wyjmującą częścią bomby. Przypuszczają wstrząśnienie mózgu. Wystrzał z rewolweru był zrobiony z mieszkania oficera Lewandowskiego. Lewandowskiego odesłano do rozporządzenia komendanta w Sewastopolu, jego zaś przyjaciółkę aresztowano w Jaltie.

Sofja. Aresztowano jako podejrzanego o udział w zabójstwie Petkowa, Ikonomowa, wydawcę „Bałkańskiej Trybuny”, która ostatnimi czasami energicznie występowała przeciwko rządowi.

Sofja. Dokłada się wszelkich starań, by wyjaśnić charakter zabójstwa Petkowa. Nowych faktów nie wykryto. Przypuszczają, że zabójców było czterech. Zbrodni dokonano przy pośrednim udziale, lub przynajmniej za wiedzą pewnych żywiołów opozycji. Z tego powodu przewidziano redakcję cankwistycznej gazety „Dien” i redakcję organu partii narodowej „Bałkańska Trybuna”. Zeznania zabójcy są sprzeczne, przynajmniej on jednak, że myśli o zbrodni powziął, czytając powyższe gazety i nie przestaje utrzymywać, że nie miał żadnych współników.

Z Belgradu donoszą, że przebywający tam studenci bułgarscy już przed kilku dniami wiedzieli o zamierzonym zamachu. Kierunek dalszej polityki zależy od księcia, który bawi w Paryżu i który przysłał tylko depeszę kondolencyjną. Ogólnie mniemają, że gabinet długo się nie utrzyma. Książę ma wrócić we czwartek. Pogrzeb Petkowa odbędzie się w piątek w Filipopolu. Na wiadomość o zabójstwie zaszła zartę między zwolennikami rządu a narodowcami. Podobno zraniono kilku ludzi.

Sofja. Zebranie postanowiło pogrzeb Petkowa przyjąć na koszt państwa. Wodzowie opozycji byli nieobecni.

Sofja. Zabójstwo prezydenta ministrów było skutkiem zmywu pewnego kółka Ks. Ferdynand telegrafował do Stanczewa, wyrażając się, że Bułgaria straciła jednego z najlepszych swych synów.

Berlin. Ferje reichstagu wyznaczono od d. 9 do 28 marca.

Paryż. W nocy z d. 26 na 27 zmarł były prezydent Rzeczypospolitej Kazimierz Perier. Syn jego nie zgodził się na proponowany przez Clémenceau pogrzeb na koszt państwa, wobec życzenia zmarłego, żeby pogrzeb odbył się bez żadnej wystawności.

Paryż. Fallieres odwiedził wdowę Periera i wyraził jej kondolencje.

Po odebraniu wiadomości o katastrofie na „Jena”, prezydent rozkazał ministrowi marynarki przedstawić sobie szczegółowy raport, a rodzinom ofiar wyrazić kondolencje.

Bordeau. Marynarze zarejestrowani postanowili strajkować.

Dzień początku strajku będzie wyznaczony przez komitet marynarzy.

Toulon. Na pancerniku „Jena” nastąpił wybuch składu prochów, wywołany eksplozją aparatu torpedowego za pomocą ściśniętego powietrza. Liczba ofiar dochodzi do 300 ludzi. Zaczęły się palie warsztaty arsenału. Pancernik jest mocno uszkodzony. W chwili katastrofy większość majtków znajdowała się w kajucie mieczmanów na odczycie o Henryku IV. Tu usłyszeli nagłe piorunujący huk i zdołali się ocalić. Podczas ratowania ludzi dokonano czynów bohaterstwa. Ranny admirał Manseron Bienaimé objaśnia katastrofę samorzutnym zapaleniem się prochów. „Jena” jest najlepszym okrętem floty. Według późniejszych wiadomości, podczas katastrofy zginął komendant statku, kapitał Adigar. Dotąd nie odnaleziono 7 oficerów, 2 gardemajorów, lekarza i starszego mechanika. Ranny admirał Manseron są lekkie. Liczbę zabitych szacują na 100, ale, według wiadomości urzędowych, jest to cyfra przesadzona. W szpitalach umieszczono 150 rannych. Pożar na „Jenie” ugasał, ale pancernik jest zupełnie zniszczony. Zdaniem pewnego oficera artylerji, szybkie spalenie się prochu wytworzyło atmosferę, w której nie było czem oddychać i większość zadusiła się.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

NA PRZYŻBIE.

Włazi kotek	Nawzajem
Na płotek	Odmruknął
I mruka:	Gotowi!
Ze znowu	— Cóż z tego.
Jest „duma”	Ze „duma”
Już... druga!	Jest druga?
	Kiedy to
My temu	Piosenka
Malemu	Niedługo!
Kotkowi,	

EL. („Goniec”)

Ceny targowe w Wilnie.

Siano za pud.	31 35 kop
Słoma „	25—27 „
Owies „	1.05—1.10 „
Konieczyna za pud.	45—55 „
Zyto „	1.00—1.05 „
Pszonica „	— 1.10 „
Jęczmień „	1.00—1.05 „
Gryka „	95—1.00 „
Groch „	— 95 „
Kartofle korzec (osmina)	1.10—1.20 „
Buraki kopa	80—1.00 „
Marchew kopa	1.00—1.20 „
Brukiew kopa	1.00—1.20 „
Pietruszka za kopę	— „
Cebula za pud	— 1.20 „
Gryby suszone funt.	45—55 „
Smietana kwarta	25—30 „
Twaróg „	— 15 „
Jaja kopa	1.50—2.10 „
Masło solone za pud.	— 13.00 „
Masło nie solone za pud	— 16.50 „
Kaczki żywe sztuka	70—90 „
Kaczki bite „	— „
Gęsi żywe „	2.50—3.00 „
Gęsi bite „	1.50—2.00 „
Kury żywe „	50—90 „
Indyki sztuka „	— 3.00 „
Zające sztuka „	— „
Prosięta bite sztuka	1.00—1.80 „
Prosięta żywe sztuka	90—1.50 „
Wieprze bite za pud.	7.30—7.60 „
Maki kwarta	12—13 „
Zórawin kwarta	6—7 „
Jabłka „	1.90—2.50 „
Miod funt	20—25 „

Na wykłady jęz. polskiego

w Poniewiejskiej szkole realnej w dalszym ciągu złożyli do dnia 18-go lutego 1907 roku Kazimierz Antoszewski 5 rubli, Aleksander Atkociewicz 3 rubli, Nikodem Butrym 3 rubli, Karol Bystram 3 rubli, Władysław Bystram (senior) 10 rubli, Symon bar. Brunnow 10 rubli, Gwido Borowicki 3 rubli, Izak Bregowski 5 rubli, Teodor Czerwowski 10 rubli, Ludwik Ciemnomłodski 1 rubli, Antoni Al. Chodakowski 1 rubli, Antoni Ludwik Chodakowski 1 rubli, Władysław Eydrygiewicz 3 rubli, Czesław Eydrygiewicz 3 rubli, bar. Henryk Holsten 5 rubli, Czesław Komorowski 5 rubli, Helena Kossakowska 5 rubli, Gabriela Kierbedź 10 rubli, Władysław Kierbedź 10 rubli, Jan Kasperowicz 3 rubli, Stanisław Kozakowski 3 rubli, B. K. 15 rubli, Cezary Korzeniewicz 3 rubli, Jan Korzeniewicz 1 rubli, mecenas Kossowski czysty dochód z amatorskiego przedstawienia 135 rubli, mecen. Teodor Ludkiewicz 10 rubli, Norbert Ludkiewicz 5 rubli, Stanisław Ludkiewicz 3 rubli, Aleksander Ludkiewicz 5 rubli, Stefan Malinski 25 rubli, Antoni Markowski 3 rubli, Mieczysław Mizerski 1 rubli, mecen. Maksymilian Malinski 5 rubli, Symon Józef Myszczewicz 5 rubli, Zygmunt Nawlicki 2 rubli, kniaz Konstanty Puzyna 5 rubli, Rossochacki 5 rubli, Bolesław Reutt 5 rubli, Ignacy Satejn 5 rubli, Michał Satejn 4 rubli, Jarosław Siesicki 5 rubli, Leon Tarnowski 3 rubli, Feliks Uzpolewicz 1 rubli, dr. Aleksander Witort 4 rubli, Leonja Witortowa 5 rubli, Kazimierz Zawisza (powtórnie) 5 rubli, Marjanostwo Zawisza 6 rubli, i za ich pośrednictwem A. Z. 3 rubli, procent od składek w banku 63 kop. Razem 375 rubli 63 k. A z uprzednio ogłoszonymi 514 rubli 63 k.

Na nankę jęz. litewskiego

w tejże szkole w dalszym ciągu złożyli Ksiądz Angulis 3 rubli, Symon bar. Brunnow 10 rubli, Nikodem Butrym 3 rubli, Karol Bystram 3 rubli, Antoni Al. Chodakowski 1 rubli, Antoni Ludw. Chodakowski 1 rubli, Grynievich 2 rubli, ks. Juraszunas 2 rubli, Czesław Komorowski 3 rubli, B. K. 15 rubli, Marja Kiewliczowa 10 rubli, Cezary Korzeniewicz 1 rubli, mecen. Maksymilian Malinski 5 rubli, Symon Józef Myszczewicz 5 rubli, ks. Masajtis 2 rubli, Mieczysław Mizerski 1 rubli, Zygmunt Nawlicki 2 rubli, ks. Palukas 1 rubli, ks. Pautenas od Komitetu Mahan City Ameryka 100 rubli 10 k., Senkauskis 5 rubli, Stakajtis 2 rubli, Steponajtis 2 rubli, ks. Szaparas 2 rubli, Michał Satejn 1 rubli, ks. Tyszkiewicz 3 rubli, Tuskiewicz 3 rubli, ks. Zemajtis 2 rubli, Kazimierz Zawisza (powtórnie) 5 rubli. Razem 195 rubli 10 k. A z uprzednio ogłoszonymi 221 rubli 10 kop.

Delegat rady miasta Poniewieża, Walerj Antonowicz i prezes Komitetu rodziców szkoły realnej, Jan Kasperowicz, intencją nieczaj się działwy i społeczeństwa polskiego i litewskiego składają wszystkim wspaniałomyślnym ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

PRZYJECHALI DO WILNA:

Hotel St. Georges: prez. m. Mińska Stefanowicz, ob. Michał Wollowicz. Hotel Europejski: adw. przys. Ignacy Witkiewicz, ob. Władysław Ciechanowiecki, ob. Józef Kogonowicki, marsz. gub. miński Mikołaj Dęgowo-Saburów, ob. Zygmunt Skirmunt, ob. Jan Sokolowski, ob. Jan Bocianowski, ob. Borys Walców, ob. Jan Parkiewicz, ob. Ignacy Piotrowski. Hotel Katarzyna: ob. Wincenty Wielogłowski, ob. Leopold Dmochowski, ob. Paulina Korwin-Piotrowska. Hotel Imperial: ks. Kazimierz Leksutowski. Hotel Kontynentalny: por. Artur Frejman, adw. Aleksander Nieporoznikow. Grand Hotel: ob. Ignacy-Józef Downarowicz, kap. Michał Glebow, ob. Stanisław Glowinkowski, ob. Alojzy Mozer. Hotel Włoski: ob. Mieczysław Wolezadzki, pułk. Jan Togliowski, ob. Ignacy Wolk, ob. Justyn Chomski, ob. Józef Skarbek - Wazyński. Hotel Francuski: ks. Józef Warpięchowski, ks. Aleksander Hajduk, pr. Włodzimierz Fiodorow. Hotel Hana: ks. Piotr Sokolowski, ks. Józef Piatkowski, ks. Józef Tarasiewicz, ks. Kazimierz Walentynas, Jan Boltusko.

REKLAMA JEST PODPORĄ HANDLU.

Na
Sezon wiosenny
1907 r.

Wełny

czarne (specjalność)
wizytowe i wieczorowe
kostiumowe,
bluzkowe

Alpagi

kraj. i zagr.

Jedwabie

czarne i kolorowe
bluzkowe
podszewkowe

Tow. białe

Perkale, półpłótna, madapolamy
Płótna jarosławskie i bielesfeldskie
Bielizna stołowa kraj. i zagr.

Bielizna damska

gotowa i na obstalunek
skromna i wykwinna
całe WYPRawy
po Rb. 120—200—275 i wyżej

Trykotaż

Bielizna trykotowa
pończochy, skarpetki, pończoszki
kraj. i zagr.

Kołdry

wełniane
bajowe (bawelniane)
na wacie: wełniane i atlasowe
kapy pikowe na łóżka.

BRACIA JABŁKOWSCY
WARSZAWA, BRACKA 23.

Polecają:

Władysław Kossowski

Szewe

w WILNIE, ulica Zamkowa № 4.

Specjalnie wyrabia buty do kontuszów różnych kolorów, a także myśliwskie i sokole.

Rządca domu

Kto chce mieć energicznego, sumiennego i moralnego

RZĄDCĘ

a pewno nie spotka nikogo zawód gdy się zwróci pod adresem:
Wilno poste restante „Dysponent”.
P.S. Referencja na zapotrzebowania.
5—584—5

Grand Hotel Bel-Vue

w Brześciu Litewskim

5—590—4 ul. Szosowa

Własc. W. Rakow.

Numera od 50 kop. do 3 rb.

ZACZYŃ PŁYNNY I SUCHY

z pracowni D-ra Korwackiego w Warszawie do przyrządzania mleka kwaśnego (bułgarskiego)

środek przeciw chorobom żołądka, nerwów i in.

posiada na składzie

Apteka A. Zemajtowej, dzierz. W. Zajackowski

ulica Szopenowska w Wilnie.

8—608—1

Mieszkanie dwupokojowe na Antokuł polowy marca potrzebne. Cenę i adres podać listownie do administracji „Dziennika Wileńskiego” dla W. St.

8—609—3

Biuro Nauczycielskie

P. JASIŃSKIEJ, Zawalna 21. Poleca nauczycieli, nauczycieli, cudzoziemki, bony, apteczki, ochmistrynie, szwaczki, rzadców.

10—521—9

Wysyłka prób i katalogów na prowincję — bezpłatna. Wysyłka towarów za zaliczeniem. (Przy zleceniach, przewyższających Rb. 12 — koszty przesyłki ponosi firma).